

Sygn. akt VI ACa 475/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Marcin Strobel

Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)

SO del. Małgorzata Szymkiewicz - Trelka

Protokolant: prot. sąd. Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko G. J. i (...) Sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 marca 2018 r., sygn. akt III C 394/17

I. oddala apelację;

I. zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych po 2160 zł (dwa tysiące sto sześćdziesiąt złotych) za koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 475/18

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym przeciwko (...) sp. z o.o. w W. – wydawcy Gazety (...) i G. J. – redaktorowi naczelnemu, powód M. C. domagał się ochrony dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, godności osobistej oraz pozycji zawodowej, naruszonych opublikowanym w Gazecie (...) artykułem pt. „(...)”. Powód wnosił o przyznanie mu ochrony niemajątkowej poprzez zobowiązanie pozwanych do opublikowania w dzienniku (...) oświadczenia o treści: (...) Sp. z o.o. w W., G. J. przepraszają Pana M. C. za to, że naruszyli jego dobra osobiste poprzez publikację w wydaniu z dnia 22-23 marca 2014 r. Gazety (...) artykułu pt. „(...)”. (...)”. Ponadto powód wnosił o zasądzenie od pozwanych solidarnie zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pozwani nie uznali powództwa i wnosili o jego oddalenie.

Wyrokiem z 27 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Sąd okręgowy ustalił, że powód od 26 lat pracuje jako dziennikarz. Od marca 2003 r. do stycznia 2016 r. powód związany był z Telewizją (...), w której prowadził różne programy. W wydaniu z 22-23 marca 2014 r. w dzienniku (...) ukazał się artykuł prasowy zatytułowany „(...)”. Artykuł dotyczył przebiegu imprezy urodzinowej G. N. (1). Ilustrowany był dwoma zdjęciami osób biorących udział w zabawie. Przy sylwetce każdego z uczestników imprezy znajdował się krótki opis, zawierający imię i nazwisko oraz charakterystykę danej osoby. Każda osoba określona została jako „(...)”. Na obu zdjęciach uwidoczniła została górna część sylwetki powoda oraz bok jego twarzy. Pierwsze zdjęcie zawierało tytuł zamieszczony na górze fotografii „(...)”, a na sylwetce powoda podpisano „(...)”, na drugim zaś zdjęciu powód został podpisany „(...)”.

Po ukazaniu się publikacji powód został chwilowo zawieszony w pełnieniu obowiązków przez ówczesnego pracodawcę. W tym czasie prowadzona była weryfikacja przygotowanych przez powoda materiałów pod kątem związków powoda z partią lewicową. Po tygodniu powód został odwieszony i pracował w(...) do stycznia 2016 r.

Na przyjęciu z okazji 40. urodzin G. N. (1) były obecne osoby zarówno ze świata polityki, gospodarki, jak i aktorzy, celebryci oraz dziennikarze. Wydarzenie było relacjonowane w prasie.

Sąd okręgowy uznał, że publikacja pozwanych nie naruszyła dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i godności osobistej. Jak wskazał powód takiego naruszenia nie wykazał. Podnoszone przez niego zarzuty dotyczyły wyłącznie subiektywnych odczuć i opinii. Publikacja pozwanego miała charakter satyryczny, nawiązujący do czasów PRL choćby poprzez tytuł, jak i użyte w tekście sformułowania i określenia. Zważywszy, że artykuł opisywał imprezę urodzinową przywódcę lewicy, skłoniło to autorów publikacji do skojarzeń z czasem przeszłym i satyrycznie użycie nomenklatury z tamtych czasów – określenia „(...)”, czy „skierowanie na odcinek mediów”. Jak wskazał sąd okręgowy, treść publikacji i zdjęcia są typowe dla gazety (...) i prześmiewczy język charakterystyczny dla tabloidu. Wystawna impreza z alkoholem w drogiej restauracji dla wielu osób stoi w niejkiej sprzeczności do lewicowego oblicza partii, której ówczesny przywódca obchodził urodziny. Jest to informacja z jednej strony ukazująca faktyczne zachowania członków lewicowej partii, a z drugiej satyrycznie przedstawiająca lewicowych polityków. Pokazanie takiej sytuacji było z pewnością ciekawe dla czytelników, jak również obnażało rozbieżności pomiędzy głoszonymi poglądami a rzeczywistością. Podkreślenie tej „lewicowości” poprzez nomenklaturę z czasów minionych stanowiło ciekawe w odbiorze swoiste „okraszenie” tekstu, który miał ukazać się na pierwszej stronie. W żaden sposób publikacja nie była wymierzona w powoda, ani nie miała na celu jego napiętnowania jako osoby z lewicy. Jak podkreślił sąd okręgowy, sformułowanie „(...)” nie dotyczyło jedynie powoda, a użyte zostało w stosunku do wszystkich obecnych gości na przyjęciu urodzinowym G. N. (1). Trudno w takiej sytuacji mówić o stygmatyzowaniu powoda czy też naruszeniu jego dóbr osobistych. Należy podkreślić, że treść spornego artykułu oceniana jako całość kompozycji także nie miała negatywnego wydźwięku, była niejako opisem zdarzenia. W ocenie sądu okręgowego sposób przedstawienia informacji w spornym artykule nie wywołuje w sposób jednoznaczny u potencjalnego odbiorcy odczucia, że powód podejmuje działania na korzyść (...) lub jest dziennikarzem delegowanym przez tą partię na odcinek mediów. Sąd okręgowy podkreślił również, że o członkach partii lewicowych aktualnie nie mówi się już jako o „(...)”, co miało miejsce w socjalizmie. Jest to teraz określenie używane przez jej członków tylko w relacji prześmiewczej i nikt nie obraża się z tego tytułu. Faktem jest, że powód był obecny na przyjęciu urodzinowym u przewodniczącego wskazanej partii, na którym obecni byli także inni politycy i znalazł się na zdjęciu, które ilustrowało artykuł. Również sama treść artykułu nie stanowi o naruszeniu dóbr osobistych powoda. Publikacja ta stanowi jedynie neutralną, pozbawioną elementów ocennych (gdy idzie o ocenę działań powoda i jego osobę) relację o akcencie humorystycznym. Całość tekstu zredagowana jest z zachowaniem tej samej konwencji nawiązującej do czasów PRL, nie stawiając przy tym żadnych ocen, zarzutów, opinii co do działalności powoda.

W ocenie sądu okręgowego opublikowany materiał prasowy nie zawierał sugestii wskazującej, iż powód jest byłym aparaczką (...), czy też że otrzymał pracę po linii partyjnej. Nie sposób uznać, iż w materiale stawiane są zarzuty dotyczące osoby powoda jako dziennikarza, brak jest jakichkolwiek zastrzeżeń dotyczących zawodowej działalności powoda. Nie zostały przedstawione jakiegokolwiek oceny powodujące atmosferę nieufności odnośnie kompetencji zawodowych powoda, czy też podważanie jego autorytetu jako dziennikarza.

Sąd okręgowy wskazał ponadto, że w ramach obiektywnej koncepcji ochrony dóbr osobistych, interpretacja treści wypowiedzi stanowiących potencjalne źródło naruszenia dóbr osobistych powinna być dokonywana w świetle ogólnie obowiązujących reguł znaczeniowych języka, przy założeniu przeciętnej kompetencji językowej odbiorcy danego komunikatu.

Ponadto podkreślił, że powód jako osoba rozpoznawalna publicznie, powinien liczyć się z zainteresowaniem mediów jego działaniami, nie tylko tymi związanymi z pracą zawodową, ale także aktywnościami ze sfery towarzyskiej. To sam powód podjął decyzję o uczestniczeniu w tym wydarzeniu, a więc powinien liczyć się, że będzie tam rozpoznany, jako osoba medialna, ewentualnie zdjęcia z urodzin mogą znaleźć się w powszechnym obiegu.

Stwierdzając brak naruszenia dóbr osobistych powoda, sąd okręgowy oddalił powództwo.

Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżając wydany wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

W apelacji skarżący podniósł zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego przez sąd okręgowy i w efekcie wadliwe dokonanie ustaleń faktycznych co do tego, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda oraz powód nie doznał krzywdy lub krzywda była nieznaczna, a także wadliwe ustalenie skutków dokonanego naruszenia. Skarżący podniósł również zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu językoznawstwa oraz historii w celu ustalenie rzeczywistego znaczenia sformułowań „(...)” oraz „skierowanie kogoś na odcinek” i sensu ich użycia w artykule prasowym pozwanych. W apelacji podniesione zostały również zarzuty naruszenia prawa materialnego – art. 24 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 23 k.c. oraz art. 448 k.c. poprzez ich niezastosowanie.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna.

Sąd okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w tej sprawie (ustalenia te sąd apelacyjny przyjmuje za własne) oraz dokonał ich prawidłowej oceny prawnej.

Należy podzielić stanowisko sądu okręgowego, że tekst pozwanych zawierający zdjęcie powoda z podpisem: „(...)” nie naruszył dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i godności osobistej. Powód wskazywał również na naruszenie jego „pozycji zawodowej” jako dobra osobistego. Tak określone dobro osobiste w świetle art. 23 k.c. i art. 24 k.c. nie istnieje. Naruszenie – wedle określenia powoda – „pozycji zawodowej” może być rozważane co najwyżej jako skutek naruszenia dobra osobistego w postaci „dobrego imienia”.

Trafnie sąd okręgowy dokonując oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda z uwagi na publikację tekstu pozwanych, odwołał się do obiektywnej koncepcji ochrony dóbr osobistych. Koncepcja ta zdecydowanie dominuje w orzecznictwie sądowym i doktrynie. Zgodnie z nią, dobra osobiste jednostki stanowią wartości niemajątkowe wiążące się ściśle z osobowością człowieka i jego autonomią, które są uznane powszechnie w społeczeństwie, wartości obejmujące fizyczną i psychiczną integralność jednostki, jej indywidualność oraz godność i pozycję społeczną, stanowiące przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej. Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnej odbiorcy”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. W konsekwencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się pogląd, zgodnie z którym ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe

i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok SN z 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok SN z 16.01.1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251).

Zasadnie również sąd okręgowy wskazał, że zgodnie z koncepcją obiektywną, interpretacja wypowiedzi stanowiących źródło naruszenia dóbr osobistych powinna być dokonywana w świetle ogólnie obowiązujących reguł znaczeniowych języka, przy założeniu przeciętnej kompetencji językowej odbiorcy danego komunikatu. Chodzi w tym przypadku o przyjęcie przez sąd pewnego ogólnego standardu interpretacyjnego badanych wypowiedzi, który można określić jako standard „przeciętnego i rozsądnego odbiorcy”. Przy czym konkretne sformułowania, wskazywane jako źródło naruszenia dóbr osobistych, powinny być analizowane zarówno w kontekście znaczeniowym całej wypowiedzi, jak i przy uwzględnieniu okoliczności zewnętrznych jej towarzyszących. Nie ma natomiast znaczenia rozumienie danej wypowiedzi przez osobę pokrzywdzoną, zwłaszcza jeśli jej rozumienie odbiega od znaczenia danej wypowiedzi wyznaczonego wedle wskazanych powyżej wzorców obiektywizujących.

W świetle powyższego podzielić należy ocenę sądu okręgowego, że materiał prasowych pozwanych nie naruszał dobrego imienia i godności osobistej powoda. W przykładowym katalogu dóbr osobistych, podlegających ochronie na gruncie art. 23 k.c., wskazano ogólnie na dobro osobiste w postaci czci. Pojęcie to, jak zasadnie wskazał sąd okręgowy, rozumiane jest zazwyczaj w prawie cywilnym szeroko. Wskazuje się na dwa aspekty tego terminu – tzw. część wewnętrzną i część zewnętrzną. Część wewnętrzna odpowiada takim określeniom, jak godność osobista, wyobrażenie jednostki o własnej wartości, zaś część zewnętrzna to inaczej dobre imię, dobra sława, wyobrażenie i obraz jednostki w oczach innych, reputacja. Powyższe rozróżnienie przyjęte jest również w orzecznictwie (zob. przykładowo: uchwała 7 s. SN z 28.05.1971 r., III PZP 33/70, OSNC 1971, z. 11, poz. 188; wyrok SN z 29.10.1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77; wyrok SN z 15.11.2000 r., III CKN 473/00, zb. orz. LEX nr 51881). Przyjmuje się, że naruszenie dobrego imienia, a więc zewnętrznego aspektu czci, polega na pomówieniu innej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności. Z kolei, godność osobista konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości jednostki i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi, zaś jej naruszenie określane jest jako zniewaga (tak m.in. wyrok SN z 13.06.1980 r., IV CR 182/80, OSNC 1981, z. 2-3, poz. 30; wyrok SN z 8.10.1987 r., II CR 269/87, OSNC 1989, z. 4, poz. 66; wyrok SN z 25.04.1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, z. 9, poz. 330; wyrok SN z 10.09.1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, z. 3, poz. 56; wyrok SN z 9.10.2002 r., IV CKN 1402/00, zb. orz. LEX nr 78364).

Wbrew wywodom apelacji nie można uznać, że żartobliwy komentarz skierowany pod adresem powoda, jako jednego z uczestników biesiady urodzinowej przewodniczącego (...) G. N. (1), stanowił naruszenie jego godności osobistej. Dokonana w tym zakresie analiza sądu okręgowego jest trafna. Zasadnie sąd okręgowy zwrócił uwagę na żartobliwy charakter całego artykułu, który zważywszy na postać głównego bohatera – jubilata G. N., swoją stylistyką i słownictwem celowo nawiązuje do tekstów z epoki realnego socjalizmu. Kojarzenie (...) jako następcy dawnej (...) jest skojarzeniem nadal czytelnym i obecnym w świadomości społecznej. Stąd tekst o imprezie urodzinowej przywódcy (...) wprost nawiązuje do tych skojarzeń. W efekcie wszyscy uczestnicy tej imprezy, w tym powód, opisani zostali jako towarzysze. Również przedstawiona na zdjęciu małżonka G. N. została opisana jako: „(...)”. Taka stylistyka współgra z żartobliwym i dość w istocie błahym tematem prasowym, jakim są urodziny przewodniczącego (...).

W świetle powyższego, uwzględniając treść i kontekst całej publikacji, nie można zgodzić się z powodem, że użyte w stosunku do niego, tak jak i w stosunku do pozostałych uczestników biesiady, określenie (...), stanowiło formę jego znieważenia i naruszenia godności osobistej. Jest to po prostu określenie żartobliwe, uzasadnione tematyką i konwencją całego artykułu. Analogicznie ocenić należy zwrot zaczerpnięty z języka propagandowego czasów realnego socjalizmu – „skierowanie na odcinek mediów”. Nie można więc uznać, oceniając rzecz wedle kryteriów obiektywnych, że określenia te mają charakter poniżający i upokarzający względem powoda. Nie można również podzielić zarzutów powoda, że określenia te przypisują mu komunistyczną przyszłość oraz wskazują na jego polityczne związki z (...) i brak niezależności. O takich związkach, czy pewnej zażyłości, może świadczyć co najwyżej sam fakt obecność powoda na urodzinach przewodniczącego partii politycznej, nie zaś sposób (żartobliwy) przedstawienia tego faktu przez pozwanych. Podkreślić przy tym należy, co słusznie również dostrzegł sąd pierwszej instancji, że samo ujawnienie przez pozwanych informacji, że powód był uczestnikiem urodzin G. N., nie stanowi naruszenia wskazanych w pozwie

dóbr osobistych powoda. Powód biorąc udział w publicznej imprezie zorganizowanej przez znanego wówczas polityka i relacjonowanej przez media, musiał liczyć się z faktem pojawienia się w przestrzeni publicznej informacji o tej imprezie, a przy tej okazji ujawnienia jego obecności na tej imprezie. Powód zresztą w podstawie faktycznej powództwa nie wskazywał na naruszenie przez pozwanych jego autonomii informacyjnej poprzez ujawnienie informacji o uczestnictwie powoda w tej imprezie.

Błędne są zarzuty skarżącego dotyczące wadliwych ustaleń sądu okręgowego co do skutków dla powoda wynikających z publikacji artykułu pozwanego. Obszerne wywody poświęcone temu w apelacji obarczone są zasadniczym błędem. Powód błędnie ze skutków związanych z utratą pracy wywodzi sam fakt naruszenia jego dóbr osobistych. Tymczasem właściwe jest rozumowanie odwrotne. W pierwszej kolejności należy ustalić sam fakt naruszenia dobra osobistego w świetle art. 23 i 24 § 1 k.c. Dopiero stwierdzenie, że doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych czyni aktualnym rozważanie ewentualnych skutków dokonanego naruszenia w kontekście środków ochrony niemajątkowej i majątkowej (art. 24 i 448 k.c.). Brak naruszenia czyni natomiast bezprzedmiotowym konieczność ustalenia i analizowania skutków danego zdradzenia, które nie stanowi źródła naruszenia dóbr osobistych. W efekcie w świetle okoliczności niniejszej sprawy bez znaczenia są ewentualne ustalenia dotyczące przyczyn zwolnienia powoda z telewizji, jak i jego odczuć (poczucia krzywdy) z tym związanej. W efekcie podniesione w tym zakresie zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy za niezasadne.

Wbrew zarzutom apelacji, dla prawidłowej interpretacji tekstu pozwanych i związanych z nim konotacji historycznych, nie było konieczne zasięgnięcie wiadomości specjalnych i w tym celu powoływanie biegłych z zakresu językoznawstwa i historii. Zakres znaczeń i odniesień historycznych zawartych w publikacji pozwanych jest zrozumiały i w pełni czytelny dla przeciętnego odbiorcy i nie wymaga szczególnych kompetencji językowych, czy specjalistycznej wiedzy historycznej. Znaczenia te prawidłowo zresztą zostały zinterpretowane przez sąd pierwszej instancji. Z tych względów bezzasadnie skarżący w apelacji zarzuca sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c.

Wbrew zarzutom apelacji sąd okręgowy prawidłowo zastosował w tej sprawie przepisy prawa materialnego. Zarówno w świetle art. 24 § 1 k.c., jak i art. 448 k.c., przesłanką przyznania środków ochrony majątkowej i niemajątkowej jest bezprawne naruszenie dobra osobistego. Brak naruszenia skutkuje odmową przyznania żądanej ochrony. Wbrew wywiodom apelacji sam fakt powstania krzywdy (doznania ujemnych przeżyć przez powoda w związku z publikacją materiału prasowego, czy utrata pracy w telewizji) nie stanowi przesłanki przyznania ochrony. Trafnie zwrócono w doktrynie uwagę, że system prawny nie przewiduje kompensaty każdej doznanej krzywdy. Kompensuje jedynie krzywdę związaną z bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych. Zważywszy, że do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło, trafnie powództwo zostało przez sąd okręgowy oddalone.

Skarżący w apelacji wskazuje dodatkowo, że doszło również do naruszenia art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych, gdyż pozwani opublikowali wizerunek powoda bez jego zgody. Podnieść należy jednak, że prawo do wizerunku nie stanowiło przedmiotu żądanej w tej sprawie ochrony, podobnie zresztą, jak prawo do prywatności. Powód sprecyzował w pozwie zakres żądanej ochrony wskazując, że treści zawarte w artykule pozwanych naruszyły jego dobre imię, godność osobistą oraz „pozycję zawodową”. Zawarte w apelacji zarzuty ocenić w tym kontekście należy jako przytoczenia zmierzające do niedopuszczalnego na etapie postępowania apelacyjnego rozszerzenia podstawy faktycznej powództwa (art. 383 k.p.c.). Niezależnie jednak od wskazanej wadliwości procesowej, zarzut powoda jest niezasadne również w świetle prawa materialnego. Zgodnie bowiem z art. 81 ust. 2 pkt 2 Prawa autorskiego, nie wymaga zezwolenia rozpowszechnienie wizerunku osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Zamieszczone przez pozwanych zdjęcia ilustrujące artykuł „(...)” stanowią relację z imprezy publicznej, zaś powód ukazany został na nich jako jeden z jej uczestników. Nie można również uznać, że artykuł pozwanych i ilustrujące go fotografie naruszyły prawo do prywatności, czy autonomii informacyjnej powoda. Jak zostało to już wskazane powyżej, powód biorąc udział w wydarzeniu publicznym i będąc osobą rozpoznawaną w świecie mediów, musiał liczyć się z ujawnieniem informacji o tym fakcie.

Z tych wszystkich względów apelacja powoda jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. W efekcie, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na rzecz strony pozwanej przyznane zostały koszty postępowania apelacyjnego, na które składały się koszty zastępstwa procesowego ustalone w stawce minimalnej.